

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Listopada 1865 r. | **Nr 258.** | **ROK 44.** | Dnia 1 (13) Listopada 1865r.

Poniedziałek. | Rano zimna st. 3, w poł. c. st. 1. | Wschód Słońca g. 7 m. 8 | Jutro, ŚŚ. Serapiona i Klementyna MM.
Wysok. wody st. 1. c. 11. (Ubywa) Zachód " " 4 " 10

— Wczoraj w Kościele po-Augustjańskim, w czasie Nabożeństwa odpustowego na cześć Śgo MARCINA Biskupa, Summę celebrował JX. Solarski, Prefekt Szkół, Kazanie miał JX. Oblasiński, alumn Akademii Duchownej, liczny chór Amatorów odśpiewał Mszę czterogłosową Krogulskiego; na Offertorium finał pierwszej części z sławnego Oratorium „Stworzenia świata” Hajd’na, na Benedictus hymn Chwaliboga „WITAJ KRÓLOWO.” — W Kościele Katedralnym Śgo JANA, Summę i Nieszpory celebrował JX. Kanonik Dietrich; z rana wygłaszał słowo Boże JX. Janczak, po południu zaś JX. Brzeski; orkiestra Katedralna odegrała w czasie Summy Mszę Słoczyńskiego. — W Kościele po-Karmelickim na Krakow-Przedm.; w czasie Summy celebrowanej przez JX. Barzyńskiego, alumna Akademii Duchownej, słowo Boże opowiedział JX. Gałczyński, Karmelita, który również odprawił po południu Nieszpory. — W Kościele po-Paulińskim, Summę celebrował JX. Kołaczewski, Kazanie w języku niemieckim miał JX. Ballach, Rektor Kościoła. — W Kościele Śto-Krzyżkim, bawiący czasowo w Warszawie Misjonarz, JX. Fatrasiewicz, celebrował Summę; zaś JX. Krajewski, Wikariusz, rozwinął temat Kazania o wpływie wiary na rozum i wolę.

— Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, na posiedzeniu swem z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b., udzieliła za Nrem 36,830, 4,252 P. Tadeuszowi Żłobkowskiemu, lekarzowi wykwalifikowanemu przez Szkołę Główną Warszawską, pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskim. (D. W.)

— Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego Apolinary Kątski, mianowany został Dyrektorem Muzyki Kościelnej, ze współudziałem uczeni i uczeni tegoż Instytutu, przy Kościele Metropolitalnym Śgo JANA w Warszawie. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Świty JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Jenerał-Major Hr: Kreitz, z Rygi; Jenerał-Majorowie: Sobolewski, z Częstochowy i Lebedjew, z Augustowa; Fligel-Adjutant J. C. K. M. Pułkownik Kozłakow, z Czyżewa; Rz: R. Stanu Markow, z Berlina; Kamer Junker Dworu J. C. K. M. Sobanski, z Łodzi; — wyjechali zaś: Jenerał-Major Baron Raden, do Łodzi; Szambelan Dworu J. C. K. M. Rzec: Radca Stanu Hr: Seweryn Uruski, do Grodna; Wdowa po Jenerał-Adjutancie J. C. K. M. Rautenstrach, do Brześcia-Litewskiego.

— W dniu 15 b. m., to jest w Środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa z Terleckich Poland, odbędzie się w Kościele po Paulińskim, o godzinie 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczki. (17,966.)

— Ludwik Skoryna, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 26, onegdaj zszedł z tego świata. Exportacja zwłok jego, odbyła się w dniu dzisiejszym, o godzinie w pół do 1szej po południu, z domu Nro 409 na Pradze, na cmentarz Pragski. (17,965.)

— Pozostały Mąż po stracie ukochanej Małżonki, Marji z Perinich Czartoryskiej, w swoim i czworga sierot imieniu, składa najczulsze podziękowanie Kolegom i tym wszystkim Osobom, które raczyły w d. 7 b. m. oddać jej ostatnią posługę, odprowadzając zwłoki na cmentarz Powązkowski; zapraszając zarazem na Nabożeństwo żałobne za jej duszę, w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana, w Kościele po-Kapucyńskim odbyć się mające. (18,013.)

— „Birz: Wied.” między innemi, donoszą: Kolej żelazna z Dynaburga, idąca na m. Drysę, a ztąd na Połock i Witebsk, przechodzi wyłącznie tylko Gubernję Witebską. Odległość z Dynaburga do Witebska, traktem pocztowym, na Drysę i Połock, wynosi 277 1/4 wiorst. Kolej żelazna z Dynaburga do Połocka (166 3/4 wiorst traktem pocztowym) jest już prawie ukończona, oprócz dwóch miejsc, koło miasteczka Kresławka i miasta Drysy, na których, z powodu nadzwyczajnie grząskiego bagnistego gruntu, robione nasypy ciągle osiadają. Między Dynaburgiem a Połockiem zbudowane już są mosty, stacje i domki strażników, a w niektórych miejscach porobiono już składy węgla kamiennego. Od Połocka do Witebska (110 1/2 wiorst traktem pocztowym) roboty ziemne w większej części są pokończone lub na ukończeniu, a na rozległości dwóch stacji od Połocka ułożono nawet szyny i chodzą pociągi przewożące robotników. W ogólności roboty postępują spiesźnie, i bezwątpienia, w roku 1866, droga zostanie otwartą dla Publiczności, jeżeli nie od Witebska, to niezawodnie od Połocka. (D. W.)

— D. 7 b. m. i r., odbyło się posiedzenie wierzycieli w massie Salwiana Jakubowskiego. Na posiedzeniu tem, Syndycy tymczasowi PP. Thieme Obronca przy Senacie, i Salomon Konitz Bankier, odczytali sprawozdanie ze swych czynności z końcem roku, od ogłoszenia tej upadłości upłynionego. Sprawozdanie to w aktach Trybunału handlowego złożone zostało.

— Koncert wczorajszy P. Filleborna licznych słuchaczy, wielka sala Resursy Obywatelskiej napełnioną była miłośnikami muzyki, którzy wyszli zachwyceni z wybornego wykonania wszystkich utworów. Trudno nam powtarzać całego programu, poczytujemy sobie wszakże za obowiązek wspomnieć, iż część IIga koncertu rozpoczęta została pyszną uwerturą z Burgrafów J. F. Dobrzyńskiego, pod dyrykcją szanownego mistrza, iż kwartet z Fausta, śpiewany przez Panny Kwiecińską, Stankiewicz, Pannów Troszla i Filleborna, oraz duet z tejże opery prześlicznie przez Pannę Kwiecińską i Pana Filleborna.

wykonany wielkie sprawiły wrażenie. Cóż więcej powiemy: że Pan Koehler wybornie odśpiewał nieznaną dotąd arję Nelusca z Afrykanki, oraz dwie piosenki Moniuszki, że znakomity nasz wiolonczelista P. Szabliński odegrał waryacje Franchom'a ze Farysa czytał P. Chęciński z zapalem, którym każdy utwór ożywia, że P. Kwiecińska z ujmującym wdziękiem śpiewała śpiew Moniuszki i „Śpiewaj moja miła” Quattriniego, oraz bardzo ładny tercet *Fiori* wraz z Pannami: Graetz i Stankiewicz, że wszystkie trzy Artystki przyjęte były żywymi oklaskami i na żądanie tercet powtórzyć musiały. Nakoniec wspomnieć nam wypada o samym Koncercie, który śpiewał z młodzieńczym ogniem, z serdecznym dźwiękiem głosu. Przyjęcie jakiego doznał, zachęcić go powinno do pozostania z nami, i do cierpliwości; jakkolwiek bowiem gdzieindziej świeczniejsze uśmiechają mu się nadzieje, jakkolwiek wszędzie talent jego zasłużone zjednać sobie może uznanie, nigdzie pewno jednak nie spotka tego spółczucia, tej braterskiej życzliwości, którą tu jest otoczony.

— W czoraj o godzinie 3ej po południu zaproszeni Artysty muzyczni, jakoto: Dyrektor Instytutu Muzycznego P. Apolinary Kątski, tudzież Professorowie tegoż Instytutu PP. Zientarski, Janotha, Stolpe i inni, zwiedzili fabrykę fortepjanów PP. Hofer et Hinz, mieszczącą się w domu Nr 24 przy ulicy Nowy-Świat, a to w celu obejrzenia i odbycia próby z instrumentem tylko co wykończonym przez pomienionych fabrykantów, a tym odznaczającym się, że jest zbudowany na mechanice Angielskiej z repetycją pomysłu P. Broodwod'a z Londynu. Nowe to udogodnienie w budowie fortepjanów coraz większe zyskuje uznanie. Z zadania PP. Hofer et Hinz należycie się wywiązali, co poświadczili wczoraj sędziowie kompetentni, chwając w nowym instrumencie głos piękny, siłę i staranne a ozdobne wykonanie. Młodzi pomienieni fabrykanci, firmę swą coraz głośniejszą czynią, pracując szczerze i ze znajomością rzeczy w swoim zawodzie. Próbowano nadto i inne instrumenta w magazynie fabryki znajdujące się na wzór Pleyela i Erarda zbudowane i wszystkim przyznano wymagane od dobrych fortepjanów zalety.

— (Art: nad:). Jako naturalista badam ciągle przyrodę zwierząt i utwierdzam się coraz więcej, że najdziwniejsze nawet, nietylko na lądzie ale i w wodzie żyjące zwierzęta, przez umiejętne i trafne z nimi postępowanie, bardzo prędko do czło wieka się przywiązują i wiele mają pojętności. Czytałem niegdyś o Wydrze chowanej przez Paską, słynnego autora Pamiętników i następnie darowanej przez tegoż Królowi Janowi III-mu i o jej przymiotach, lecz powątpiewałem, aby te posiadać mogła. Dziś zupełną daję temu wiarę będąc obecnym świadkiem podobnych przymiotów drugiej Wydry. Przejeżdżając przed parą dniami przez miasto Szczerców w Powiecie Sieradzkim, spotkałem cokolwiek mi znaną Panią S. tam zamieszkałą, spacerującą nad rzeką Widawką, a przy niej chodzące i figlujące jakieś zwierzątko; zdjęty ciekawością, zszedłem z bryczki, udałem się do tej Pani i mocno się zadziwiłem, ujrzawszy przy niej Wydrę, zapytałem, jakim sposobem ją nabyła, oznajmiła mi, że to jest wychowanica i nazywa się Wyzia; na ten wyraz Wyzia, zwierzątko spojrzało na swą opiekunkę, a idąc dalej owa Pani,

na rozkaz jej Wydra weszła do rzeki i szukała ryb, wyglądając często, czy jej Pani nie odchodzi, poczem na zawołanie wyszła z wody i poszła za nią. Oznajmiła mi P. S., że dla tego ją nazywa wychowanicą, że jej syn T. nabył ją małątką i prosił o wychowanie; mówiła nadto, że to zwierzątko jest bardzo dowcipne, że pewnego dnia przechodząc się z nią po miasteczku, wstąpiła do rzeźnika, aby swą wychowanicę nakarmić mięsem, odtąd ile razy P. S. przechodzi około tego rzeźnika, Wyzia wychowanica prosto idzie do niego na posiłek. Ponieważ zdarzenie takie w życiu mi się pierwszy raz przytrafiło, zatem jako osobliwość proszę to zamieścić w *Kurjerze Warszawskim*. — Obywatel z Powiatu Sieradzkiego.

— PP. Piowarzy Warszawscy zabrali się już do fabrykacji nowego piwa zwyczajnego, i nie wątpimy, że przy dobrej woli, potrafią je doprowadzić do dawnej doskonałości, a tem samem nadać mu tę samą wziętość, jaką dziś piwo Bawarskie posiada. Pierwsi podnieśliśmy głos na korzyść dawnego piwa, a chociaż się to wielu zwolennikom Bawara nie podobało, dziś kiedy życzenia nasze ziszczone będą, spodziewamy się, że większość Czytelników, wróci do staroświeckiego piwa Marcowego, zwłaszcza, jeżeli będzie tak dobre jak to, które obecnie w browarze P. Ludwika *Naimskiego* pod nazwą *piwa Marcowego Warszawskiego*, przez P. Majstra Zygmunta *Szeligowskiego* jest wyrabiane.

— Wczorajszy dzień był zimny, wietrzny, deszczowy i śnieżny, wszystkiego było po trochu, bo i słońce chwilowo przyświecało, to znów chmury zaciemniały horyzont, a wsamo południe spadł gęsty śnieg w postaci kaszki. Niewiele też ruchu było na ulicach; ku wieczorowi jednak zebrano się dość licznie w Dolinie Szwajcarskiej na widowisko Akrobatów, jakoteż i w obu Teatrach.

— Wczoraj i onegdaj, oba Teatra były napelnione. *Dziesięć Cór* i *Sztuka Przypodobania*, zawsze licznych sprowadzają widzów, a prócz tego w Teatrze było jeszcze *Divertissement*, w którym Panna *Stefańska*, oraz Panna *Kowska*, zasłużone zbierały oklaski. *Orfeusz* wczoraj niemniejsze miał powodzenie, a nowy *Kupidyn* (Panna *Grabska*), wzięła w spadku po swojej poprzedniczce Pannie *Kwiecińskiej*, znakomitą część oklasków.

— Dziś pierwsze przedstawienie słynnej opery Cimarosa „*Il Matrimonio Segreto*” (małżeństwo tajemne). Opera ta pierwszy raz była przedstawioną w Wiedniu jeszcze w 1792 r. i od tej pory zasłużonej używa wziętości jako wzór prawdziwie klassycznej Włoskiej muzyki. Treść jej wesoła, dowcipna, wiele przyczynia się do powodzenia opery, której piękności Publiczność nasza ocenić nie omieszka.

— Ostrygi Holsztyńskie i Ostendzkie, które z takim gustem spożywamy u P. Stepkowskiego i w innych handlach *Warszawskich*, złapane zostały na gorącym uczynku przez uczonego Anglika Pana Reade, który będąc Członkiem Towarzystwa Mikroskopijnego, musiał się przeciw popisać ze swoją erudycją, i dowiódł, że w każdej ostrydze żyje, nie sto, nie tysiąc, nie milion, ale miriady wymoczków z rodzaju *Monas*, *Vibrio*, *Volvox* i *Bacyllaria*. To jednak nie zraża żadnego prawdziwego gastronomo, bo i coś gorsze-

go wymoczek od ostrygi? Zresztą musielibyśmy się wy-
rzec i sera i octu i tylu innych przysmaków, w któ-
rych niezliczone żyjątka gołem niewidzialne okiem
się roją, a które poddane pod mikroskop, występują
w kształcie węzłów, krokodyliów i rekinów.

— *Kurjer Lubelski*, o zamiarze wydawania którego
dawniej donosiliśmy, redagować będzie Pan Julian
Liedtke, korespondent z Lublina do *Gazety han-
dlowej*.

— Z Powiatu Kujawskiego donoszą o nader niepo-
myślnym stanie zasiewów ozimych, spowodowanym
posuchą. Ziemiaków zbiór ukończony, ale niewydał
pożądanych rezultatów.

— Pan Negróni artysta śpiewu, powrócił do War-
szawy na stałe mieszkanie.

— Cholewki do kamaszy, dziś rano znalezione,
odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Budowa Kościoła Katolickiego w Drzyczinie
(w Wiel. Księstwie Poznańskim), jest na ukończeniu.

— Na koncercie danym na cel dobroczynny w Do-
rat (we Francji), przez P. Sowińskiego, bardzo podo-
bały się jego kompozycje, zwłaszcza uwertura: *Ma-
zeppa*.

— W Berlinie przygotowują w operze 300tne przed-
stawienie *Fletu zaczarowanego*. Opera ta w Berlinie
wystawioną była po raz pierwszy r. 1794; w Warszawie
wystawiono ją po raz pierwszy w r. 1802.

— Według dokonanego podziału przestrzeni w gma-
chu wystawy powszechnej w r. 1867 w Paryżu, pomie-
dzy rozmaite kraje, dla Rosji z Polską, wyznaczonych
zostało metrów kwadratowych 2,916.

— Dotąd Margrabiego Worcester miano za pier-
wszego, który podał myśl zbudowania maszyny paro-
wej; ale nie ulega wątpliwości, że maszynę tę wynal-
ził Dobrzeński (może Dobrzański) i opisał ją w dzie-
le swoim *Nova et amenior de admirando fontium ge-
nio Philosophia* (wyszło dzieło to w Ferrarze 1657 r.)
Opisał on użycie pary jako siły poruszającej, wprzód
jak sam Arago twierdzi, nim o tem Worcester myśli
podał.

— W Paryżu zmarł w wieku podeszłym Baron
Duveyrier, pod przybranem nazwiskiem Melesville,
znany w literaturze dramatycznej, napisał bowiem
sam i do spółki z Scribe'm i innemi Autorami z górą
300 sztuk dramatycznych, z których wiele przedsta-
wiono na naszej scenie.

— Według wiadomości telegraficznej, wielki los lo-
terji Pruskiej, którego wygrana 150,000 talarów wy-
nosi, padł na Numer 5,162; bilet wzięty u kolektora
Rotzoll, w Gdańsku.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. Paryż, 7 Listopada. — Jak tylko Cesarz
powróci z Korner-Houet, odbędzie się natychmiast po-
siedzenie Rady Gabinetowej i posiedzenie Rady Taj-
nej. — Słychać, że Księżniczka Anna Murat zatrzyma po-
zamaż pójściu tytuł *JWysokości* i stopień u dworu,
a nawet że tak jedno jak drugie przejdzie na jej
Małżonka, Księcia Mouchy. — Wiadomość, iż Cesarz
Maxymilian obrał sobie następcę, wzbudziła tu zdzi-
wienie. Niewiadomo, czy była to rachuba na blizki
zgon lub też prędki odjazd. — Cholera się zmniejsza;

potwierdzają to dzienniki lekarskie, radząc jednak-
że zachowywanie środków ostrożności. Podług nich
umiera dziennie nie mniej jak 80 nie więcej jak
150 osób. — W ogóle epidemia zżarza wiele szko-
dy Paryżowi, trzyma bowiem zdala do 100,000 osób,
które zwykle wiele pieniędzy wydatkują. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — Mgr Nardi przybył do Florencji i sta-
nął u Margrabiego Adorni, znanego mimowolnego
pośrednika przy pierwszych układach między Papię-
żem a Wiktorem Emmanuelem. Wnoszą ztąd, że ce-
lem przyjazdu pomienionego Prałata jest znowu po-
rozumienie się między Włochami a Rzymem. — W Nea-
polu zwraca uwagę uprowadzenie przez bandytów
młodego Wennera, porwanego w odległości strzału
karabinowego od fabryki, którą posiada jego ojciec
pod Salerno. Bandyta Manzo kazał szyderczo oświad-
czyć Ojcu, że jeśli się ma dość pieniędzy na wybudo-
wanie tak pięknego domu wiejskiego, to można także
i za Syna zapłacić 100,000 dukatów okupu. Wysła-
no już dwukrotnie pieniądze bandytom, ale oni uznali
takowe za niewystarczające. Oprócz młodego Wen-
nera uprowadzono jeszcze cztery osób. Wenner
jest to bogaty Szwajcar, mający fabrykę pod Salerno,
(Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor wieczorny“ z 10go b. m. donosi, że Poseł
Pruski Hr. Goltz, z polecenia swego Monarchy pro-
sił Ministra Spraw Zagranicznych P. Drouyn de Lhuys,
iżby oświadczył Cesarzowi żywe zadowolenie, jakiego
Król Pruski doznał, dowiedziawszy się, jak serdecznie
muzyka 34go pułku Pruskiego przyjęta została w Pa-
ryżu. — „France“ zapewnia, że Cesarz i Cesarzowa
wyjadą 11go Listopada o godzinie 2ej w południe do
Compiègne. — „Temps“ i „Presse“ donoszą zgódnie
że podług ich wiadomości, Włochy mają przedsię-
wziąć znaczną redukcję armji. — Król Włoski d. 9go
b. m. wyjechał do Neapolu. — Dekret Królewski odrzu-
ca do 18go otwarcie Parlamentu Włoskiego. Podług
doniesień z Nowego Yorku, z 1go b. m., Johnson, na
prośbę deputacji fenierów, uwolnił uwięzionego Reda-
ktora Mitchell. — Z Jamajki 22go z. m. donoszą że
powstanie Murzynów przybiera groźny charakter i że
dopuszczają się oni wielkich okrucieństw. Oczekiwane
są tam posiłki wojskowe. — Z Matamoras piszą pod
datą 26 z. m. o porażce republikańców pod tem mia-
stem. Corbinas opuścił podobno sprawę republikań-
ską. Juarez znajduje się jeszcze w El-Paso. — Cesar-
scy idą na to miasto.

Hr. Russel, na wizycie u Lorda Majora, d. 9go b. m.
oświadczył że otrzymał od swoich kolegów wszelkie
poparcie, jakie mu dać mogli. Winszował on sobie
stosunków przyjaźni między Francją a Anglią. Naj-
żywszem jego życzeniem jest, aby stosunki te sta-
wały się coraz serdeczniejszymi. Sądzi on że sprawie-
dliwość i szlachetność ludu zapobiegnie pospieszalnemu
sądzeniu bezpośrednich czynów rządu. W żadnym
razie nie opuści zasad, których się trzymał przez lat
dwadzieścia. Rząd radzić się będzie życzeń większo-
ści narodu i z zadowoleniem zaczeka na sąd kraju co
do swego postępowania. — Kapitan Waddell i osada
„Shenandoah“ zostali uwolnieni na słowo, z polecenia
Rządu Angielskiego.

Morning-Post utrzymuje, że Anglja odrzuci wszelkie żądanie ekstradycji Kapitana Waddell. Rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo tylko oskarżyć go o korespondowanie przed Trybunałami Angielskimi, i być zadowolonym z wyroku jaki wydadzą.

Podług listów z Rzymu z 8 b. m., Jenerał Kanzler, nakazał skuteczne ściganie rozbójników. — Deputacja znakomitszych mieszkańców Veroli zawiadomiła Rząd Rzymski o rosnącym zuchwalstwie bandytów i prosiła o opiekę. — „Gior di Roma” z 10go, zapewnia, że cholera nie istnieje w Państwie Kościelnem, i tylko kilka wypadków zdarzyło się w Corneta Toscanella.

Kortezy Portugalskie zostały otwarte 7go przez Króla Don Fernando, który zarazem wykonał przysięgę jako Rejent. Mowy tronowej nie było. (Ind: Belge.)

— **ROZMAITOŚCI.** — W Irlandji opodal miasta Castleconnel, znajdują się ruiny dawnego zamku na skale, o których w tamtej okolicy chodzi legenda, jakoby miały się zważyć na najmłodszego człowieka w świecie, gdy około nich przechodzić będzie. Wierzący mocno w to wierzą, a nawet i pomiędzy więcej oświeconemi ludźmi nie zbywa na łatwownych. I tak, opowiadają, że niedawno zmarły Irlandczyk wysokiego rodu, mieszkający w bliskości, wzmówił w siebie, że jego to koniecznie spotka zaszczyt postradania życia pod temi ruinami. Nie można go było w żaden sposób nakłonić, aby się do nich przybliżył, i kiedy przebywał konno drogą do Limerick prowadzącą, niedaleko od zwalisk, przebiegał zawsze w największym pędzie około tego niebezpiecznego miejsca. Biedny mniemany mędrzec, umarł spokojnie na łóżku a ruiny czekają jeszcze i długo może czekać będą na swoją ofiarę. — Znany jest klimat Indji, znany też i lekki kostium tamecznych mieszkańców. Nic przeto dziwnego, że Anglicy ściśle przestrzegacze przywoitości, na wagonach pierwszej i drugiej klasy zamieszczają tablice z następującym napisem: „Do wagonu tego, pomimo posiadania biletu, nikt *bez koszuli* wpuszczony nie będzie.” — Język to wielki wygodniś, bo często *chodzi w t shirtach*.

— **Kiosy,** Nr 19, wyszedł z druku i zawiera: Płock, przez K. Wł. W.; Obrazy z podróży Heinego, przekład Aurelego Urbanckiego; Henryk Gibson, Epizod z ostatniej wojny Amerykańskiej, przekład M. G.; Przygody Pana Jacentego; Wycieczka do północnego biegunu, przez Z. Wójcickiego (dalszy ciąg); Kronika Lwowska; Pielgrzymki Czajld Harolda; Poemat Lorda Byrona, przekład Fryderyka Krauz (ciąg dalszy); Ryciny: Widoki Płocka, trzy ilustracje W. Gersona; Przygody Pana Jacentego, dziewięć ilustracji Franciszka Kostrzewskiego.

Przyjechali do Warszawy:

Bogusławski Józef Ob: z Starej Wsi Nr 556; Dembowski Mikołaj Ob: z Rudy nr 1265; Lasocki Wład Ob: z Łowicza nr 413; Łuszczewski Józef Ob: z Kuchar nr 2766.

Wyjechali: Klementowski Lud Ob: do Kurowa; Hr. Zubińska Adelajda do Wasilewki; Orsetti Teodor Ob: do Rybna; Sobańska Róża Ob: do Wasilewki; Zabłocki Lud Ob: do Rybna.

Przyjechali koleją żelazną: Ciechanowski Bron: Artysta Malarz z Rzymu nr 601; Kubalski Emil Inżynier z Krakowa nr 556; Rutkowski Edw: Doktor Medycyny z Wiednia nr 601.

Wyjechali koleją żelazną: Brudziński Lud Ob: do Wenecji; Bieliński Felix Ob: do Torunia; Gejsztor Stan:

Student Szkoły Głównej do Niemiec; Jakowicka Teodozja Artystka śpiewu do Paryża.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzi **Karety:** do Brześcia Lit: o godz. 11ej rano; do Lublina o 1ej po południu; do Suwałk o 2ej po południu; do Kielc o 6ej po południu. — **Omnibusy:** do Radomia o 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6ej po południu; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Poczta Wozowa:** do Kowna i Miechowa o godzinie sej rano.



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **Ant: Stepkowskiego.** — Tenże Handel otrzymał świeżo: **JAZGRY, WĘGORZE i LOSOSIE** Wędzone. (17,448)



OSTRYGI Ostendzkie świeże, nadchodzą codziennie do Handlu pod firmą **Józefa Höhr,** w Gmachu Teatru, ulica Wierzbowa. (16,414).



OSTRYGI Ostendzkie codziennie nadchodzą do Handlu Win **Juljana Lipkau.** Ulica Miodowa, wprost Sądu Appellacyjnego. (16,968).



OSTRYGI OSTENDZKIE świeże, codziennie nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów Władysława **Rudnickiego,** ulica Królewska, drugi dom od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, naprzeciw Kościoła PP. Wizytek Nr 412d, w domu Bajera i Czarneckiego. (17801).

Teatr Wielki. Dziś, *Matrimonio segreto.* (Małżeństwo tajemne). (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: A Nr 6). — Jutro, *Żydówka.*

Teatr Rozmaitości. — Dziś, Na żądanie: *Pan Geldhab.* — *Janek z pod Ojcowa.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 11 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 kop. 50; żyta od rs. 4 kop. 44 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 kop. 95; gryki od rs. 3 k. 95 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. — do rs. 1 k. 5.

Okowity próby 10, płacono dnia 10 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 63³/₄ do rs. 2 k. 69¹/₂; za garniec od rs. — kop. 86 do rs. — k. 88.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 13 Listopada r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. 47³/₄, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 66¹/₂, dają rs. 12 kop. 59; za nową Rosyjską pożyczkę premiovą z roku 1865 (oprócz kupon) oryg: żądają rs. 110 k. —, dają rs. 109 kop. 50; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 33, dają rs. 100 kopiejek —; Metalliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 17, dają rs. 100 kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 75, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 72 k. —, dają rs. 71 k. 75; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 73 k. 75; za akcje Główn: Tow: Rosyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 75; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebrnych 33 kop. 75); za dowody Kommiss: Centr: Likwid: dają rubli srebrnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 k. 59¹³/₁₈, dają rs. — k. —; za oblig: Główn: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łódzkie żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rosyjskie płacono rs. 6 k. 22¹/₂. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. 61¹/₂. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 47¹/₂; od listów zastawnych k. 23¹/₂; od 5tej Pożyczki Rosyjskiej z roku 1854 rs. — kop: 40⁹/₁₈.